RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

SYTUACJA DEMOGRAFICZNA POLSKI

RAPORT 2016–2017

Warszawa 2017

Autorzy:

Prof. dr hab. **Józefina Hrynkiewicz** *(Wstęp, Rekomendacje)*
Uniwersytet Warszawski
Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa

Dr hab. **Andrzej Gałązka** *(Rozdział VI)*
Szkoła Główna Handlowa, Warszawa

Dr hab. prof. UE **Jolanta Kurkiewicz** *(Rozdział III)*
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Dr hab. prof. UE **Ireneusz Kuropka** *(Rozdział IV)*
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Dr hab. **Paweł Hut** *(Rozdział V)*
Dyrektor Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej MSWiA

Dr **Alina Potrykowska** *(Wprowadzenie, Rekomendacje)*
Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa

Prof. dr hab. **Izydor Sobczak** *(Rozdział I)*
Gdańska Szkoła Wyższa w Gdańsku

Dr hab. prof. UŁ **Piotr Szukalski** *(Rozdział II)*
Uniwersytet Łódzki, Łódź

Prof. dr hab. **Zenon Wiśniewski** *(Rozdział VII)*
Przewodniczący Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Dr **Alina Potrykowska** – redakcja
Mgr **Michał Budziński**
Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa

Mgr **Władysława Czech-Matuszewska** – redakcja językowa

ISBN 978-83-7027-674-4
CD: 978-83-7027-675-1

ROZDZIAŁ II. MAŁŻEŃSTWA I ROZWODY

WPROWADZENIE

Małżeństwo wciąż pozostaje w Polsce ważną instytucją społeczną. Choć utraciło w ostatnim ćwierćwieczu wiele ze swych tradycyjnych wartości (wyznacznik dorosłości, warunek opuszczenia domu rodzicielskiego, jedyne uzasadnienie dla rozpoczęcia życia seksualnego, a zwłaszcza posiadania potomstwa), wciąż jest ważnym wyznacznikiem statusu społecznego, samoidentyfikacji, wyrazem więzi emocjonalnej, trzonem rodziny i gospodarstwa domowego. Zachodzące zmiany społecznego podejścia do małżeństwa zazwyczaj są umieszczane w dwóch odmiennych perspektywach: normatywnej i ekonomicznej.

Pierwsza z nich, wyrażana choćby w koncepcji drugiego przejścia demograficznego, opiera się na założeniu występowania dogłębnych zmian ideału przebiegu życia, wskazując, iż samorealizacja i autokreacja stają się podstawowymi czynnikami oddziałującymi na ludzkie zachowania, w tym i te społeczne. W efekcie zmniejsza się gotowość do poświęcania się dla innych i tworzenia z innymi absorbujących, długotrwałych więzi, co zmniejsza skłonność do kształtowania (a przynajmniej oddziałuje na odroczenie momentu podjęcia) długotrwałych relacji, zwłaszcza tych nakładających na jednostkę silne zobowiązania wskutek oficjalnej rejestracji.

Drugie podejście, łączone najczęściej z *New Home Economics* G.S. Beckera, wychodzi od uznania, iż racjonalnie zachowująca się jednostka w warunkach wzrostu niepewności przebiegu najważniejszych realizowanych przez nią karier, kluczowych dla zapewnienia bytu (przede wszystkim kariera zawodowa, ale również „kariera beneficjenta zabezpieczenia społecznego"), dostosuje się do nowych realiów. W przypadku małżeństwa zachowania jednostek – oprócz wpływu niepewności – są dodatkowo zmodyfikowane przez utratę tradycyjnych korzyści związanych z tą instytucją (np. warunek dostępu do seksu).

Skutki zachodzących zmian można opisać jako: 1) masowe pojawianie się decyzji o niewchodzeniu w intymne, długotrwałe relacje, 2) odraczanie momentu budowania takich relacji, 3) pojawianie się zróżnicowanych odpowiedzi na pytanie, jaką formę owa relacja ma przyjąć (rejestrowaną czy nieformalną), 4) zrozumienie dla decyzji o rozstaniu się w sytuacji niepełnej satysfakcji ze związku.

Zmiany te są o tyle ważne z perspektywy polityk publicznych, iż rodzina – oparta na trwałej, intymnej więzi między dwojgiem zamieszkujących wspólnie dorosłych osób – stanowi wciąż podstawowe źródło zaspokajania potrzeb jednostek w okresie wczesnej i późnej dorosłości. Częstość i moment formowania takich związków, ich forma i trwałość samoczynnie rzutują na możliwość otrzymania pomocy w sytuacjach krytycznych, a zatem pośrednio i na skalę zapotrzebowania na pomoc ze strony instytucji publicznych w takich sytuacjach. Wciąż ¾ przychodzących na świat dzieci rodzi się w związkach małżeńskich, zatem częstość formowania tego typu związków i ich trwałość bezpośrednio rzutują na zachowania rozrodcze Polek i Polaków.

Wciąż zdecydowana większość Polaków (85%) uznaje, że człowiekowi potrzebna jest rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy[1]. Dla ponad połowy (55%) najodpowiedniejszym modelem rodziny jest małżeństwo z dziećmi, a dla nieco więcej niż jednej czwartej (29%) –

[1] CBOS, *Rodzina – jej współczesne rozumienie i znaczenie*, BS/33/2013, (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF).

życie w rodzinie wielopokoleniowej. Zdecydowanie rzadziej padają odpowiedzi o życiu w pojedynkę (4%), bezdzietnym małżeństwie (4%) lub o związku partnerskim z osobą odmiennej płci (4%). Jeszcze rzadziej respondenci wskazywali na rolę rodzica samotnie wychowującego dziecko (1%), osoby w tymczasowym związku partnerskim z osobą odmiennej płci (1%) lub w innych formach związku, w tym homoseksualnych (1%). Rodzina stanowi również najistotniejsze źródło zadowolenia z życia, choć jakość kontaktów z dziećmi jest nieco wyżej oceniana niż jakość kontaktów z małżonkiem (odpowiednio 92% i 89% zadowolonych)[2].

Jednocześnie zmienia się jednak stosunek Polek i Polaków do instytucji małżeństwa. Z badań GfK[3] wynika, że zmniejsza się odsetek Polaków uważających, iż małżeństwo ma i będzie mieć duże znaczenie (między 2011 r. a 2014 r. spadek z 79% do 76%). Jednocześnie w 2014 r. 20% badanych uważało, że małżeństwo jest przestarzałą instytucją (17% w 2011 r.). W efekcie znaczący odsetek osób formalnie niezamężnych/nieżonatych żyje w związku niezalegalizowanym – według CBOS[4] w 2017 r. dotyczy to 41% takich osób dorosłych, z czego 24% mieszka ze swym partnerem/partnerką (związek kohabitacyjny)[5], zaś pozostałe 17% nie (tzw. związek typu LAT). Co ważne, życie w związku kohabitacyjnym dotyczy aż 1/3 formalnie samotnych osób w wieku 25–44 lat, co samoistnie rzutuje na skalę analizowanego dalej zawierania nowych małżeństw.

Silną społeczną akceptację posiada w opinii Polaków również rozwód (26% zdecydowanie aprobujących, zaś 56% warunkowo, gdy nie ma innego wyjścia)[6]. Akceptacja pojawia się zwłaszcza w pewnych szczególnych sytuacjach: brutalnego traktowania członków rodziny przez jednego z małżonków (95%), opuszczenia rodziny (86%), alkoholizmu męża lub żony (75%), zdrady małżeńskiej (65%) czy niedobrania seksualnego (59%). Również niezgodność charakterów małżonków dla zdecydowanej większości (57%) stanowi wystarczającą okoliczność.

Przedstawione powyżej badania opinii publicznej jednoznacznie wskazują na wciąż dużą wagę życia w trwałym, stabilnym związku – przede wszystkim w formie zarejestrowanego związku małżeńskiego – jako rdzenia rodziny, a jednocześnie na coraz rzadsze utożsamianie owego związku z nierozerwalnością.

Celem niniejszego rozdziału jest wskazanie najważniejszych cech charakterystycznych dla procesu formowania i rozpadu związków małżeńskich w Polsce w ostatnich latach oraz określenie prawdopodobnych trendów w sferze małżeńskości w najbliższym dziesięcioleciu.

2.1. Małżeństwa

Zgodnie z polskim prawem małżeństwo jest zawierane w chwili złożenia przed upoważnioną do tego osobę (prezydenci miast, burmistrzowie, wójtowie, kierownicy i zastępcy kierowników urzędów stanu cywilnego, kapłani lub urzędnicy wyznaniowi niektórych grup religijnych) dwóch zgodnych oświadczeń woli przez dwie dorosłe osoby odmiennej płci niepozostające w innym zalegalizowanym związku. W ciągu kilku ostatnich dekad powyższe wymagania w zasadzie się nie zmieniały, choć dopiero od roku 1999 jest możliwe łączenie ceremonii wyznaniowej i świeckiej, zaś w 1998 r. został obniżony minimalny wiek umożli-

[2] CBOS, *Zadowolenie z życia, Komunikat z badań nr 4/2016* (http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_004_16.PDF).

[3] GfK, *Komunikat z badań Święto zakochanych to święto dla handlowców – większość Polaków dostrzega marketingowy wymiar walentynek* (http://www.gfk.com/pl/documents/2014_02_13_komunikat_z_bada%C5%84_walentynki_pl.pdf).

[4] CBOS, *Osoby niezamężne i nieżonate w polskich rodzinach*, Komunikat z badań nr 93/2017 (http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_093_17.PDF).

[5] Współgra to z wynikami z 2016 r., kiedy to 10% badanych twierdziło, iż mieszka z partnerem/partnerką, TNS OBOP, *Z kim mieszkamy? Informacja o badaniu* (ttp://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2016/07/K.044_Z_kim_mieszkamy_O06a-16.pdf).

[6] CBOS, *Polacy o rozwodach*, BS/36/2013 (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_036_13.PDF).

wiający zawarcie związku małżeńskiego przez mężczyzn z 21 na 18 lat. Zmiany te jednak miały jedynie marginalny wpływ na liczbę zawieranych małżeństw w ostatnich dwóch dekadach[7].

2.1.1. Ewolucja liczby małżeństw i skłonność do ich zawierania

W ostatnim dziesięcioleciu znacznym zmianom podlegała liczba nowo zawieranych małżeństw (wykres2.1A), dopiero w ostatnich kilku latach ustabilizowała się ona na poziomie ok. 190 tys. rocznie (193,5 tys. w 2016 r.). Zmiany te z odpowiednim opóźnieniem odzwierciedlają zmienną liczbę urodzeń z przeszłości z lat 70., 80. i 90. XX wieku. Zaskakujący jednak jest nie tyle sam wzrost liczby małżeństw w połowie pierwszej dekady XXI w., będący odbiciem tzw. drugiego powojennego wyżu demograficznego, ile relatywnie krótki okres tego wzrostu, a następnie spadek liczby par rejestrujących związek mimo spodziewanego dalszego utrzymywania się ich liczby na wysokim poziomie.

Wykres 2.1. Liczba małżeństw i liczba potencjalnych nowożeńców w latach 1990–2015 (w tys.)

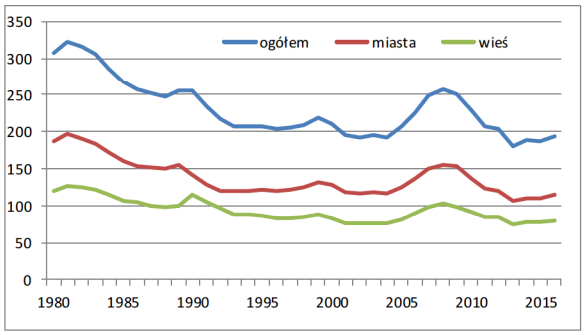

A) Liczba małżeństw w latach 1980–2016

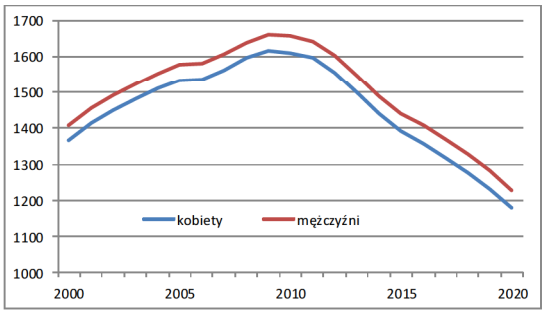

B) Potencjalni małżonkowie w latach 2000–2020 – osoby w wieku 25–29 lat

Źródło: dane GUS.

Powyższe zmiany dokonywały się pod wpływem kilku czynników czysto demograficznych – czynnika kohortowego, skłonności do zawierania związków małżeńskich i modyfikacji wieku wstępowania w związki małżeńskie. Pominięte w niniejszym opracowaniu zostaną inne czynniki zarówno pozademograficzne (wzrost akceptacji i częstości związków nieformalnych[8], sytuacja na rynku pracy, percepcja stabilności życiowej), jak i demograficzne, związane np. z emigracją młodych ludzi, którzy decydują się na zawieranie związków w nowym kraju.

Przeanalizujmy po kolei powyższe trzy czysto demograficzne czynniki. W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się **wpływowi czynnika generacyjnego** (wykres 2.1B). Jeśli za najlepszy do zawierania związku małżeńskiego uznać wiek 25–29 lat, to widać, jak w analizowanych kilkunastu ostatnich latach czynnik kohortowy zmiennie kształtował potencjalną liczbę nowożeńców. W roku 2009 zanotowano najwyższą liczbę osób w tym wieku, zaś z uwagi na trwały spadek liczby urodzeń w latach 1983–2002 aż do połowy trzeciej dekady

[7] Bardziej szczegółowe analizy odnośnie do zmian liczby i charakterystyki małżeństw i rozwodów można znaleźć w: *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2014-2015*, RRL, Warszawa 2015 (http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnosciowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/sytuacja_demograficzna_polski_raport_2014_2015.pdf); P. Szukalski, *Małżeństwo. Początek i koniec*, Wyd. UŁ, Łódź 2013 (http://hdl.handle.net/11089/16165).

[8] W 2002 r. jedynie 1,3% ludności w wieku 15 i więcej lat żyło w związkach kohabitacyjnych; w 2011 r. było to już 2%.

bieżącego stulecia zasób potencjalnych nowożeńców będzie się kurczyć. Czynnik ten jest opóźnioną konsekwencją kryzysów społecznych dalekiej przeszłości (falowanie demograficzne uruchomione konsekwencjami II wojny światowej).

Drugim czynnikiem jest **skłonność do zawierania związków małżeńskich**, mierzona najczęściej współczynnikiem pierwszych małżeństw. Współczynnik ten określa – opierając się na podejściu przekrojowym, a zatem hipotetycznym, zakładającym utrzymywanie się rozkładu częstości zawierania związków małżeńskich ze względu na wiek w długim okresie – jaka część młodych ludzi obu płci stanęłaby ostatecznie na ślubnym kobiercu, zmieniając swój początkowy stan cywilny. W rzeczywistości zmiany wieku wstępowania w związki małżeńskie zniekształcają powyższe mierniki, stąd też należy je interpretować bardzo ostrożnie. Zmiany wieku (odmłodzenie małżeńskości) odpowiadają bowiem za to, iż czasami współczynniki te przekraczają zdroworozsądkową wielkość 1 (czyli 100% wstępujących w związki małżeńskie). W Polsce taka sytuacja nie następuje, współczynniki pierwszych małżeństw przyjmują od dwudziestu lat wartości z przedziału 0,6–0,7, z niewielkimi odstępstwami poniżej tego przedziału na początku pierwszej dekady XXI w. oraz powyżej – pod koniec tejże dekady (wykres 2.2A). Zakładając utrzymywanie się rozkładu wstępowania w pierwsze związki małżeńskie według wieku, w XXI w. jedynie 2/3 Polaków ostatecznie przestałoby być pannami i kawalerami, przy czym w ostatnich latach wielkość ta oscyluje wokół 0,6. Choć, jak się wydaje, jest to wartość bardzo niska – zwłaszcza w porównaniu z sytuacją z lat 80. – należy sobie zdawać sprawę z tego, że na tle innych państw europejskich populacja naszego kraju odznacza się i tak relatywnie wysoką skłonnością do legalizowania związków (współczynniki pierwszych małżeństw w większości państw UE oscylują wokół wartości 0,5).

Wykres 2.2. Współczynniki pierwszych małżeństw oraz mediana wieku nowożeńców w latach 1990–2016

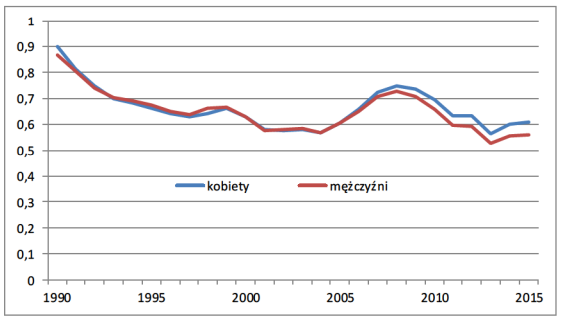

A) Współczynniki pierwszych małżeństw w latach 1990–2015

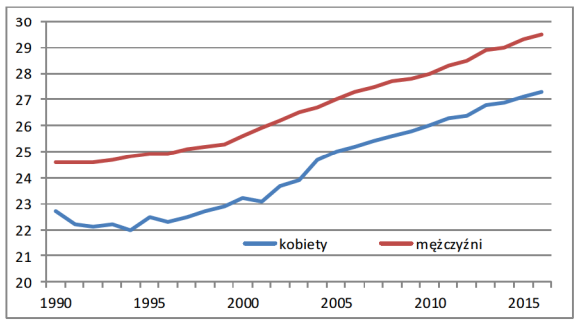

B) Mediana wieku nowożeńców (w latach1990–2015)

Źródło: dane GUS, Eurostatu i Council of Europe.

Trzecią demograficzną determinantą liczby nowo zawieranych małżeństw jest **wiek osób, które wstępują w związki**. W tym przypadku – niezależnie czy będziemy wykorzystywać średni wiek, czy medianę – widoczna jest tendencja do odraczania momentu formowania legalnego związku w przebiegu życia (wykres 2.2B). W ostatniej dekadzie mamy do czynienia z bardzo stabilnym tempem podwyższania się mediany wieku nowożeńców – co pięć lat mediana wzrasta o rok, przy czym brak jest wskazówek świadczących o zbliżaniu się do wartości docelowej. W kilku ostatnich latach za podwyższanie się typowego wieku wstępowania w związki małżeńskie częściowo odpowiada wzrost udziału małżeństw powtórnych, ale również w przypadku małżeństw pierwszych mamy do czynienia ze wspomnianą tendencją o takim samym nasileniu – w tym przypadku mediana wieku kawalerów podniosła się

z 26,5 roku w 2005 r. do 28,6 roku w 2016 r., zaś w przypadku panien nastąpił wzrost z 24,6 do 26,6 roku, a zatem ponownie mniej więcej o rok w ciągu kolejnych pięciu lat.

W porównaniu z państwami środkowoeuropejskimi wiek mężczyzn i kobiet należy w Polsce do niskich, zaś w przypadku porównań z Europą Zachodnią wiek ten jest aż o około 4 lata niższy, co może być wskazówką odnośnie do stanu docelowego. Patrząc z tej perspektywy, należałoby oczekiwać – w sytuacji zachowania stałości tempa podwyższania się wieku nowożeńców – przynajmniej dwóch dalszych dekad charakteryzujących się odraczaniem decyzji matrymonialnych. Proces ten będzie wzmacniany w nadchodzących latach przez wspomniany czynnik kohortowy – liczne generacje tzw. drugiego powojennego wyżu demograficznego wciąż w dużej części składają się z osób, które nigdy nie zawarły związku małżeńskiego, zaś ich późne stawanie na ślubnym kobiercu samoistnie przełoży się na większy udział starszych nowożeńców, a tym samym i na wyższe parametry typowego wieku w momencie legalizowania związku. Dodatkowo proces ten jest i będzie wzmacniany odnotowywanym wzrostem znaczenia małżeństw powtórnych.

2.1.2. Wiek nowożeńców

W ostatnich latach w następstwie podwyższania typowego wieku wstępowania w związek małżeński następowały również znaczące zmiany struktury wieku nowożeńców. Prowadziły one do zmniejszania się wagi (bardzo) młodych nupturientów i wzrostu znaczenia tych po 25. roku życia. Najpopularniejsze trzy pięcioletnie grupy wieku (łącznie 20–34 lata) skupiają zdecydowaną większość nowożeńców – w 2016 r. w wieku 20–24 lata było 13,0% mężczyzn stających na ślubnym kobiercu, w wieku 25–29 – 40,3%, zaś w wieku 30––34 – 23,8% (a zatem łącznie 77,1% nupturientów). Wśród kobiet wielkości te wynosiły odpowiednio: 26,4%, 39,7% i 16,1% (łącznie 82,2%).

Stan taki prowadził do zmiany rozkładu natężenia nowo zawieranych małżeństw, przede wszystkim przesuwania się na coraz wyższy wiek dominanty wieku nowożeńców, a także do wyraźnego ograniczania preferencji do wczesnego stawania na ślubnym kobiercu (wykres 2.3).

Wykres 2.3. Nowożeńcy według wieku w latach 2000–2016
(na 1000 ludności danej płci i wieku)

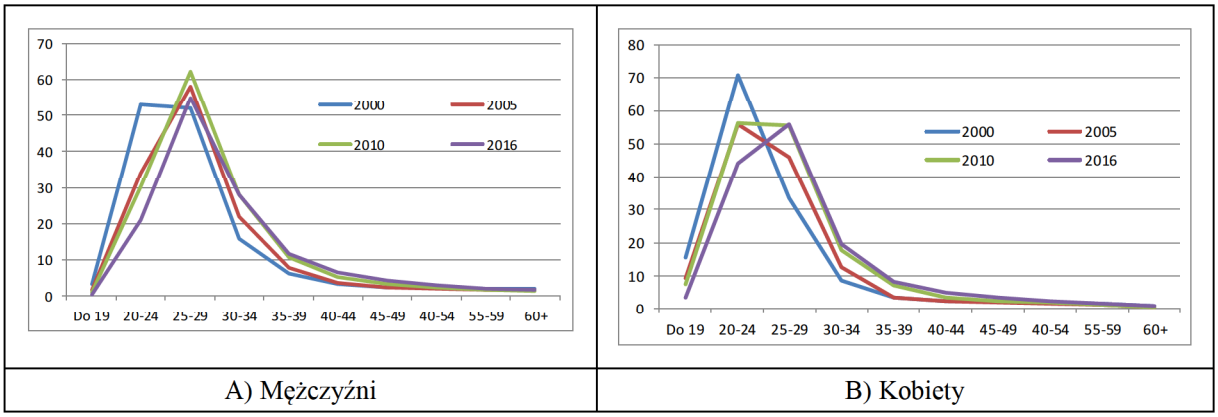

A) Mężczyźni | B) Kobiety

Źródło: dane GUS.

Najczęstszym wiekiem wstępowania w związki małżeńskie dla obu płci jest przedział 25–29 lat, przy czym w przypadku kobiet największa liczba małżeństw była zawierana w 2016 r. przez kobiety w wieku kolejno: 25, 26 i 24 lata, podczas gdy w przypadku mężczyzn dominanta wieku wynosi 27 lat, zaś następne według liczby małżeństw są te zawierane przez 26- i 28-latków. W 2005 r. dominanta wieku u kobiet wynosiła 24 lata, a u mężczyzn 25 lat, zaś drugi co do popularności wiek to odpowiednio 25 i 26 lat.

Zmieniał się zatem w efekcie i rozkład nowożeńców według wieku (wykres 2.4). Ograniczając się jedynie do nupturientów mających do 50 lat (w roku 2016 nowożeńcy starsi stanowili jedynie 6,0% mężczyzn i 4,2% w przypadku kobiet, choć w ostatnich latach był to szybko rosnący odsetek), widoczny jest wyraźny wzrost ważności małżeństw zawieranych po 28. roku życia w zbiorowości mężczyzn i po 27. roku życia wśród kobiet.

Wykres 2.4. Rozkład nowożeńców według płci i wieku w latach 2005–2016 (jako % ogółu nowożeńców)

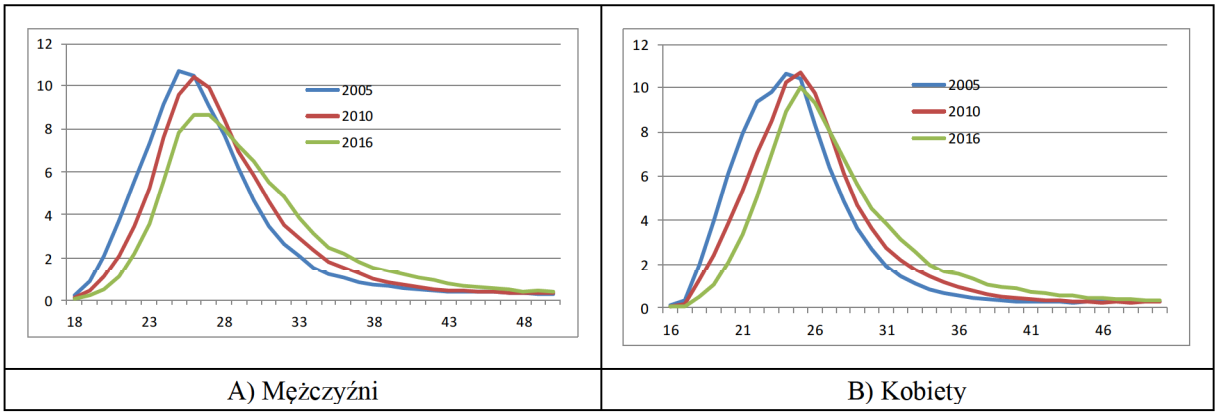

A) Mężczyźni | B) Kobiety

Źródło: dane GUS.

Równocześnie bardzo szybko zmniejszała się w trakcie ostatniego ćwierćwiecza frakcja małżeństw zawieranych przez bardzo młodych nupturientów (tabl. 2.1). Zjawisko to należy oceniać pozytywnie, ponieważ w warunkach konieczności zdecydowanie dłuższego przygotowywania się do potrzeb rynku pracy (dłuższa skolaryzacja) oraz niepewności w pierwszych latach aktywności zawodowej (prekariat) później pojawia się moment ekonomicznej samodzielności umożliwiający pełne rozpoczęcie życia rodzinnego i podjęcie obowiązków rodzicielskich.

Tablica 2.1. Małżeństwa zawierane przez młodych nowożeńców w latach 1990–2016

Rok	% panien młodych w wieku 16–17 lat	% panien młodych mających mniej niż 20 lat	% panów młodych mających mniej niż 20 lat	% małżeństw, w których oboje nowożeńcy mają mniej niż po 20 lat
1990	2,6	21,8	4,4	3,1
1995	1,7	17,7	3,2	2,1
2000	1,1	12,2	2,6	1,7
2005	0,5	6,5	1,1	0,6
2010	0,2	3,9	0,6	0,4
2015	0,1	2,0	0,3	0,2
2016	0,1	1,6	0,3	0,2

Źródło: dane GUS.

Jak wskazywałyby choćby dane o medianie wieku nowożeńców (wykres 2.2B), małżeństwa najczęściej zawierane są przez pary, w których mężczyzna jest starszy od swej partnerki (jedynie 18,6% w 2016 r. stanowią przypadki przeciwne, a 13,1% sytuacje, gdy małżeństwo tworzą rówieśnicy) – wykres 2.5. Dominują niewielkie różnice – przypadki, iż mężczyzna jest starszy o 1–2 lata (25,8%) lub 3–5 (24,3%). Przedstawiony rozkład różnic wieku nowożeńców jest stabilny w czasie.

Wykres 2.5. Rozkład różnic wieku między małżonkami w latach 2000–2016

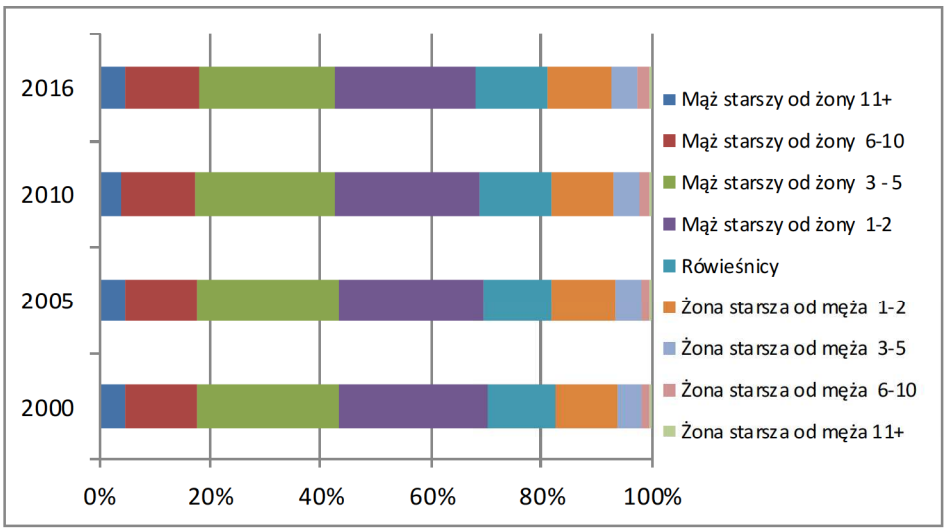

Źródło: dane GUS.

Jednakże z uwagi na czynnik kohortowy – szybko zmniejszającą się liczbę potencjalnych nowożeńców – należy oczekiwać wzrostu częstości związków charakteryzujących się większą różnicą wieku, a zwłaszcza sytuacją, gdy mężczyzna jest starszy od swej wybranki. Pojawiać się będzie narastająca nierównowaga na rynku małżeńskim między liczbą kobiet i mężczyzn we „właściwym" wieku, będzie bowiem występować niedobór młodszych kobiet w sytuacji, gdy każdy kolejny rocznik wchodzący w wiek najwyższej skłonności do formowania sformalizowanych związków jest o 2–4% mniejszy liczebnie od poprzedniej generacji.

2.1.3. Struktura nowożeńców według stanu cywilnego i małżeństwa powtórne

Zdecydowana większość nowożeńców w Polsce to osoby, które pierwszy raz stają na ślubnym kobiercu. Jednakże w ostatnich latach następuje wzrost frakcji takich panien i panów młodych, którzy mają już za sobą doświadczenia małżeńskie (wykres 2.6). Jest to możliwe, o ile dotychczasowe małżeństwo ustało lub zostało rozwiązane.

Wykres 2.6. Stan cywilny osób zawierających małżeństwa w Polsce w latach 1990–2016

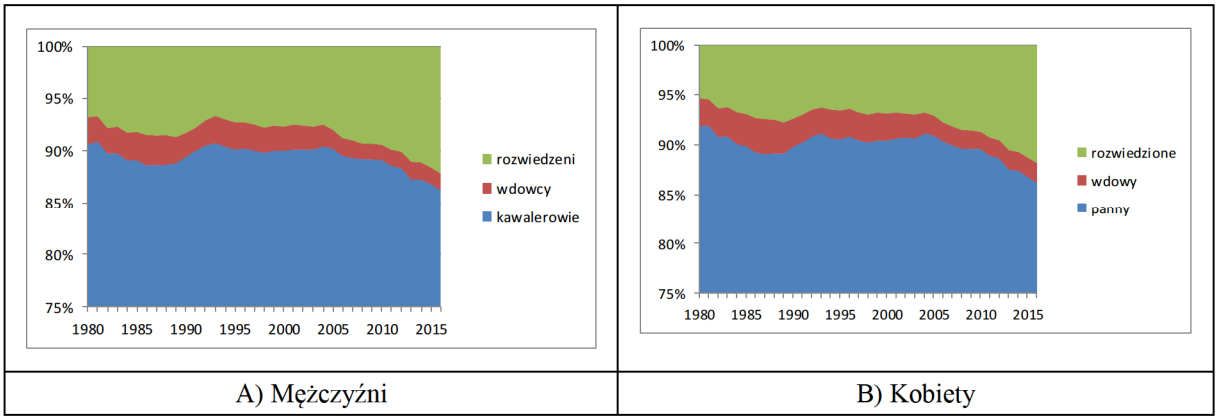

A) Mężczyźni | B) Kobiety

Źródło: dane GUS.

Mimo obniżania się poziomu umieralności w ostatnich latach udział wdów i wdowców wśród nowożeńców nie obniża się, a okresowo nieco się podnosi. Z kolei w efekcie utrzymywania się dużej liczby rozwodów w ostatnim dziesięcioleciu, po długim okresie sta-

bilnego udziału małżeństw powtórnych (tj. zawieranych przez przynajmniej jedną osobę posiadającą już małżeńskie doświadczenia) frakcja ta poczęła szybko rosnąć, osiągając w 2016 r. 19,5% (wykres 2.7A).

Wykres 2.7. Udział i struktura małżeństw powtórnych w latach 1990–2016

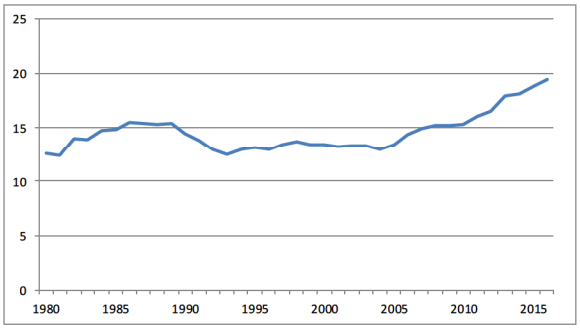

A) Małżeństwa powtórne jako % ogółu małżeństw

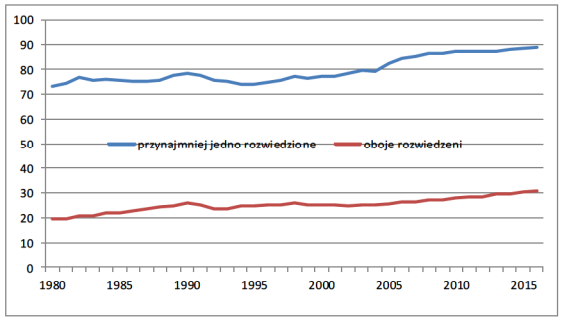

B) Udział małżeństw zawieranych przez osoby po rozwodzie wśród małżeństw powtórnych

Źródło: dane GUS.

Zdecydowanie przeważają wśród tych związków te zawierane przez osoby po rozwodzie; aż 88,8% małżeństw powtórnych w 2016 r. zostało bowiem zawartych przez nowożeńców, spośród których przynajmniej jedno było rozwiedzione. Znaną prawidłowością w przypadku zawierania związków małżeńskich jest tendencja do formowania związków przez osoby o podobnych cechach, takich jak: poziom wykształcenia, wyznanie, religijność, miejsce zamieszkiwania, wiek, czyli homogamia. Homogamia występuje również ze względu na stan cywilny i w przypadku małżeństw powtórnych przejawia się wysokim udziałem związków tworzonych przez dwoje nowożeńców po rozwodzie (30,7% w 2016 r. – wykres 2.7B). Małżeństwa powtórne są zjawiskiem częstszym wśród ludności miast (26,1% par formowanych przez oboje nowożeńców pochodzących z miast wobec 14,0% w przypadku obojga mieszkańców wsi).

2.1.4. Małżeństwa wyznaniowe

Od listopada 1999 r. polskie prawo umożliwia wyznawcom 11 kościołów i związków wyznaniowych zastępowanie urzędnika stanu cywilnego przez kapłana lub urzędnika danej gminy wyznaniowej przy składaniu przez nowożeńców dwóch zgodnych oświadczeń woli o chęci zawarcia związku. W trakcie tych blisko 20 lat zdecydowana większość polskich nowożeńców decydowała się na połączenie ceremonii wyznaniowej i cywilnej, aczkolwiek udział ten podlegał dużym fluktuacjom (wykres 2.8). Początek XXI w. był okresem maksymalnej frakcji małżeństw wyznaniowych, zaś ostatnie dziesięciolecie jest okresem powolnego obniżania się odsetka takich związków (z wyjątkiem 2016 r.). W efekcie obecnie jest ich o 10 pkt. proc. mniej niż w okresie ich najwyższej popularności (63,0% w 2016 r. wobec 73,4% w latach 2001–2002).

Wykres 2.8. Małżeństwa wyznaniowe w latach 1999–2016 (jako % ogółu małżeństw)

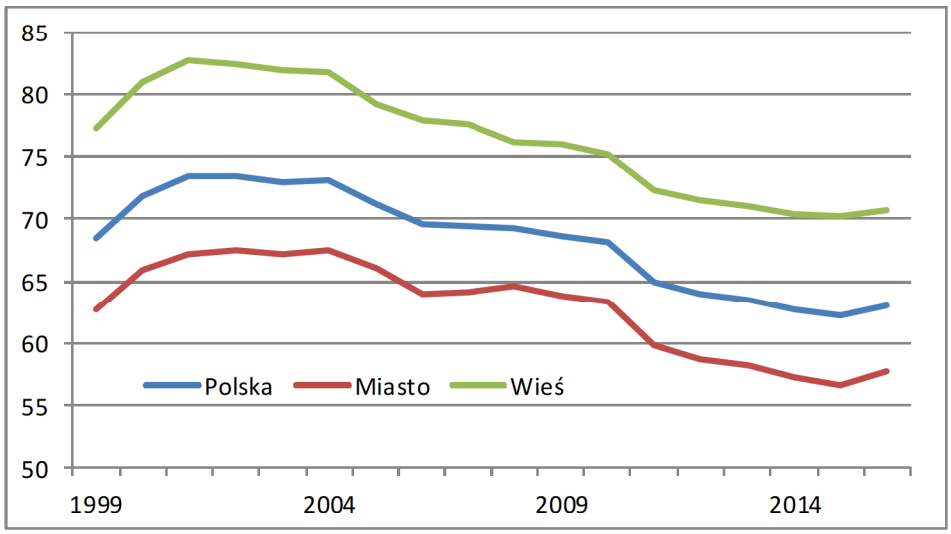

Źródło: dane GUS.

Występują przy tym stałe i bardzo duże różnice (z reguły ok. 15 pkt. proc.) między skłonnością ludności miast i wsi w zakresie wykorzystywania małżeństw wyznaniowych do rejestracji związków. Różnice te odzwierciedlają nie tylko odmienny poziom religijności wspomnianych subpopulacji, ale również czynnik strukturalny, przede wszystkim odmienną częstość występowania małżeństw powtórnych; w przypadku części z nich nawet chętni do dokonania rejestracji związku nie mogą tego uczynić w sytuacji, gdy ich poprzedni związek zakończył się rozwodem, a jednocześnie ich status nie został uregulowany zgodnie z wymogami ich związku wyznaniowego, przede wszystkim przez uznanie małżeństwa za nieważne zgodnie z prawem kanonicznym Kościoła katolickiego. Liczba przypadków uznania małżeństwa przez sądy kościelne za nieważne wzrasta dynamicznie w ostatnich latach. O ile w roku 2001 orzeczono w II instancji, kończącej drogę sądową, 1291 unieważnień, w 2006 r. było to 1692, w 2010 r. – 1813, w 2015 r. – 2609[9]. W porównaniu z liczbą orzekanych w ostatnich latach rozwodów wciąż jest to jednak znikoma wielkość.

Ponad 99% wszystkich małżeństw wyznaniowych w Polsce to te zawierane zgodnie z zasadami Kościoła katolickiego. Dominuje on we wszystkich regionach, aczkolwiek w przypadku dwóch województw ta przewaga jest mniej widoczna. W przypadku Podlasia wyraźnie widoczny jest kilkuprocentowy udział wyznawców prawosławia wśród nowożeńców, podczas gdy na Górnym Śląsku jest widoczne – choć o kilkakrotnie mniejszej skali – występowanie wyznawców protestantyzmu. W efekcie analiza przestrzennego zróżnicowania częstości związków wyznaniowych umożliwia odtworzenie skupisk wyznawców innych niż dominujących wyznań w naszym kraju. Należy jednak zdawać sobie sprawę, iż na tej podstawie nie można odtworzyć mapy wyznaniowej współczesnej Polski; w przypadku wielu związków wyznaniowych kwestia formy zawierania małżeństwa jest pozostawiona prywatnej decyzji nowożeńców w sytuacji, gdy ceremonia taka nie jest uznawana za sakrament, lecz jedynie za prywatną umowę.

2.1.5. Małżeństwa binacjonalne

Wciąż duża skala długotrwałej, o ile niestałej emigracji, zapoczątkowana po wejściu Polski do UE i stopniowym otwieraniu przez kolejne kraje ich rynków pracy, prowadzi do konieczności uwzględniania – we wszelkich analizach demograficznych – małżeństw bina-

[9] http://www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/78-malzenstwa.html

cjonalnych, czyli tych zawieranych przez obywateli dwóch różnych państw. W przypadku małżeństw zawieranych na terenie Polski nie jest to szczególnie ważna kategoria, małżeństwa tego typu stanowią bowiem w ostatnich latach 3,5–4,5 tys. nowo rejestrowanych związków (wykres 2.9A), czyli ok. 2% ogółu (2,4% w 2016 r.) – wykres 2.9B.

Wykres 2.9. Małżeństwa binacjonalne w latach 1996–2016

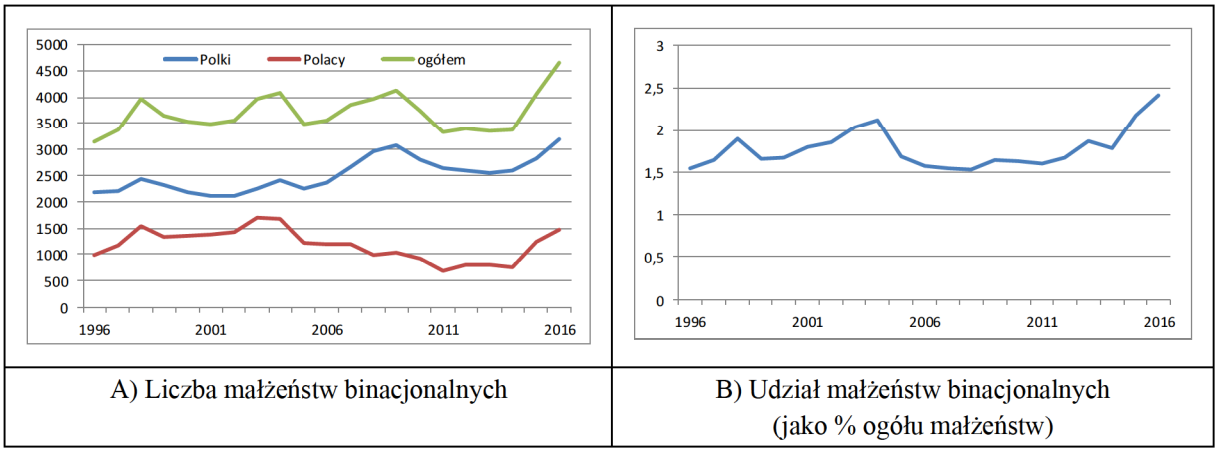

A) Liczba małżeństw binacjonalnych

B) Udział małżeństw binacjonalnych (jako % ogółu małżeństw)

Źródło: dane GUS.

W ostatnich dwóch latach liczba tego rodzaju małżeństw wzrosła znacząco: z 3367 do 4662, tj. o 37,8%. Zmiana ta była widoczna przede wszystkim w przypadku małżeństw zawieranych przez Polaków. Mężczyźni z polskim obywatelstwem z reguły odpowiadają za zdecydowaną mniejszość nowo zawieranych małżeństw binacjonalnych, ale od połowy lat 90. XX wieku początkowo ich frakcja rosła, osiągając 43,1% w 2003 r., po czym malała, osiągając minimum w roku 2011 (20,8%). W ostatnich latach nastąpił ponownie wzrost liczby małżeństw zawieranych przez Polaków, zaś najważniejszą tego przyczyną jest szybki wzrost liczby małżeństw zawieranych z obywatelkami Ukrainy (298 małżeństw w 2011 r., 424 w 2013 r., 573 w 2015 r. i 782 w 2016 r.).

Ukrainki, a po nich Rosjanki i Białorusinki (w 2016 r. odpowiednio: 782, 107 i 99) to obywatelki państw najczęściej wybierane jako żony przez Polaków. Z kolei Brytyjczycy (675), Niemcy (322), Włosi (239) i Ukraińcy (184) są najczęściej wybierani jako małżonkowie przez Polki. Warto zwrócić uwagę na szybki wzrost liczby małżeństw zawieranych pomiędzy obywatelami Polski i Ukrainy, przekładający się w przypadku związków Polek na szybkie podwyższanie się wagi takich związków wśród ogółu małżeństw binacjonalnych.

W przypadku małżeństw binacjonalnych jedynie ich część jest zawierana w Polsce. Te osoby, które decydują się na rejestrację związku małżeńskiego w kraju pochodzenia małżonka lub w kraju faktycznego zamieszkiwania, „umykają" polskim statystykom. Bardziej dokładna analiza tego typu związków, dokonana w *Raporcie 2014–2016*[10], wskazuje, iż małżeństw binacjonalnych zawieranych poza granicami RP jest z reguły 3–4-krotnie więcej niż tych w kraju. Stąd też należy pamiętać o tym, iż skala analizowanej grupy małżeństw jest w rzeczywistości znacznie większa od opisanej powyżej.

2.2. Rozwody

Małżeńskość obejmuje analizę nie tylko procesu zawierania związków małżeńskich, ale również ich rozpadu. Szczególną rolę w tym przypadku odgrywają rozwody. Choć odpowiadają one tylko za 30% rozwiązywanych związków małżeńskich – najważniejszą przyczy-

[10] *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2014–2015*, RRL, Warszawa 2015, s. 103–106.

ną jest bowiem zgon męża, zaś trzecią co do częstości po rozwodach przyczyną jest zgon żony – występują z reguły na zdecydowanie innym niż zgon etapie życia, przyczyniając się do powstawania niepełnych rodzin wychowujących i utrzymujących potomstwo, jak i do występowania małżeństw powtórnych. Przyjrzyjmy się zatem najważniejszym charakterystykom par rozwodzących się w ostatnich latach.

2.2.1. Częstość występowania rozwodów

Częstość występowania rozwodów można oceniać w różny sposób: z jednej strony za pomocą analizy liczby bezwzględnej takich zdarzeń, z drugiej zaś za pomocą liczb względnych. W tym drugim przypadku najczęściej wykorzystywany jest wskaźnik liczby rozwodów, orzeczonych w danym roku w przeliczeniu na 1000 małżeństw zawartych w tym samym roku, interpretowany jako informacja o prawdopodobieństwie rozpadu związku wskutek rozwodu. Interpretacja taka z definicji jest błędna, jest bowiem oparta na założeniu o utrzymywaniu się w długim okresie stałego porządku rozpadu małżeństw i niezmienności liczby zawieranych małżeństw. Niemniej jednak wskaźnik ten często jest wykorzystywany.

Wykres 2.10. Podstawowe informacje o częstości występowania rozwodów w latach 1990–2016

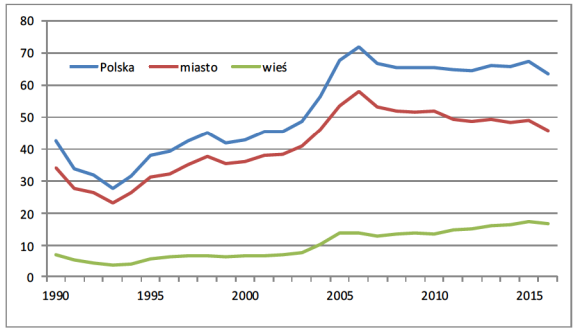

A) Liczba rozwodów (w tys.)

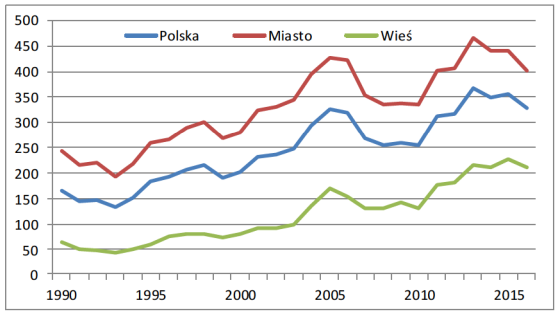

B) Wskaźnik rozwodów (na 1000 nowo zawartych małżeństw)

Źródło: dane GUS.

O ile liczba bezwzględna rozwodów w ostatnich dziesięciu latach jest ustabilizowana (wykres 2.10A) i kształtuje się na poziomie 63–67 tys. rocznie (63,5 tys. w 2016 r.), o tyle z uwagi na nieco obniżającą się w tym czasie liczbę nowo zawieranych małżeństw współczynnik określający „prawdopodobieństwo" rozpadu związku rósł (osiągając wpierw stabilizację, a później spadek) dopiero w ostatnich latach. Zgodnie z wartościami tego współczynnika prawie jedna trzecia małżeństw kończy się rozwodem (32,8%), aczkolwiek występują w tym względzie duże różnice między miastami (40,0%) a wsią (21,1%) (wykres 2.10B). Co więcej, widoczna jest zasada, iż z im większym skupiskiem ludzkim mamy do czynienia, tym wyższe prawdopodobieństwo rozpadu związku małżeńskiego wskutek rozwodu.

Na tle innych państw europejskich wartość współczynnika rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw nie jest wysoka; wartości odnotowane w Polsce należą – wraz z tymi obserwowanymi w niektórych krajach o silnym wpływie religii na sferę obyczajowości (Irlandia, Włochy, Rumunia) – do wartości niskich. Dominują bowiem obecnie państwa, w których rozpada się połowa par małżeńskich.

2.2.2. Przyczyny rozwodów

Od lat utrzymuje się prawidłowość, że zdecydowaną większość (ponad 2/3) spraw rozwodowych uruchamiają żony wnoszące powództwo. Nie inaczej było w ostatnich latach, choć w ostatniej dekadzie był widoczny powolny wzrost częstości powództwa mężczyzn (w 2016 r. udział mężczyzn wyniósł 33,2%).

Choć zdecydowana większość rozwodów jest orzekana bez jednoznacznego stwierdzenia, kto jest winien rozwodu (75,2% w 2016 r.), to w przypadku wydania takiego orzeczenia blisko pięciokrotnie częściej jako winny jest wskazywany mąż w porównaniu z orzeczeniem winy żony. Częściej niż na wyłączną winę żony sąd wskazuje na winę obu stron (tabl. 2.2). Powyższa różnica jest widoczna zwłaszcza w przypadku wniesienia powództwa przez kobietę, kiedy to mężczyzna jest wskazywany jedenastokrotnie częściej jako winien rozpadu związku niż jego życiowa partnerka.

Tablica 2.2. Informacje o orzeczeniach sądu o tym, kto jest winien rozwodu, według powództwa w 2016 r. (jako procent orzeczeń z danego powództwa)

Kategoria	Orzeczenie o winie			
	wina męża	wina żony	wina obu stron	bez orzeczenia o winie
Ogółem	16,2	3,8	4,9	75,2
Powództwo męża	10,8	7,4	6,6	75,1
Powództwo żony	18,9	1,9	4,0	75,2

Źródło: dane GUS.

Fakt, iż zdecydowanie przeważają związki, w przypadku których nie orzeczono o winie którejś ze stron, pozostaje w ścisłym powiązaniu z głównymi przyczynami rozwodów. Dominującą przyczyną, odpowiedzialną za ponad 40% rozwodów, jest bowiem niezgodność charakterów, czyli powód trudny do jednoznacznego wskazania jego symptomów, wskazujący na występowanie różnorodnych nieporozumień wynikających ze sposobu myślenia i postępowania obu stron. Co więcej, w ostatnich dekadach wyraźnie wzrasta ważność tej przyczyny, która w 2016 r. figurowała jako powód wniesienia pozwu w 26,0 tys. przypadków, podczas gdy następne co do ważności przyczyny rozwodów miały znaczenie o połowę mniejsze (13,9 tys. – niedochowanie wierności, 10,6 tys. – alkoholizm, 4,7 tys. – nieporozumienia na tle finansowym).

Znaczenie niezgodności charakterów zwiększało się mimo wzrostu ważności małżeństw z relatywnie długim pożyciem– w przypadku tych par zdecydowanie rzadziej ta przyczyna wpisywana jest do pozwów. Występuje duża różnica między typowymi przyczynami rozstawania się par niedługo będących małżeństwem i tych z długim stażem.

Wraz z wydłużaniem się stażu małżeńskiego zmniejsza się znaczenie niezgodności charakterów i nieporozumień na tle finansowym, narasta natomiast ważność „jednoznacznych" powodów do rozstania się – nadużywania alkoholu, niedochowania wierności i dłuższych nieobecności.

2.2.3. Długość trwania małżeństwa rozwodzących się par

Wśród rozwodzących się par cały czas wzrasta udział małżeństw o relatywnie długim (ponad 15 lat) stażu małżeńskim, co po części jest wynikiem czynnika kohortowego (wysoka liczba małżeństw zawieranych 20–30 lat temu). Okazuje się, iż w wielu przypadkach, w których dzieci były głównym spoiwem niezbyt udanego związku, usamodzielnienie się potomstwa najprawdopodobniej wyzwala gotowość do rozstania się, gdy ma się już świadomość, iż nie krzywdzi to nikogo.

Wykres 2.11. Rozkład rozwodzących się par według długości trwania związku małżeńskiego w latach 2000–2016

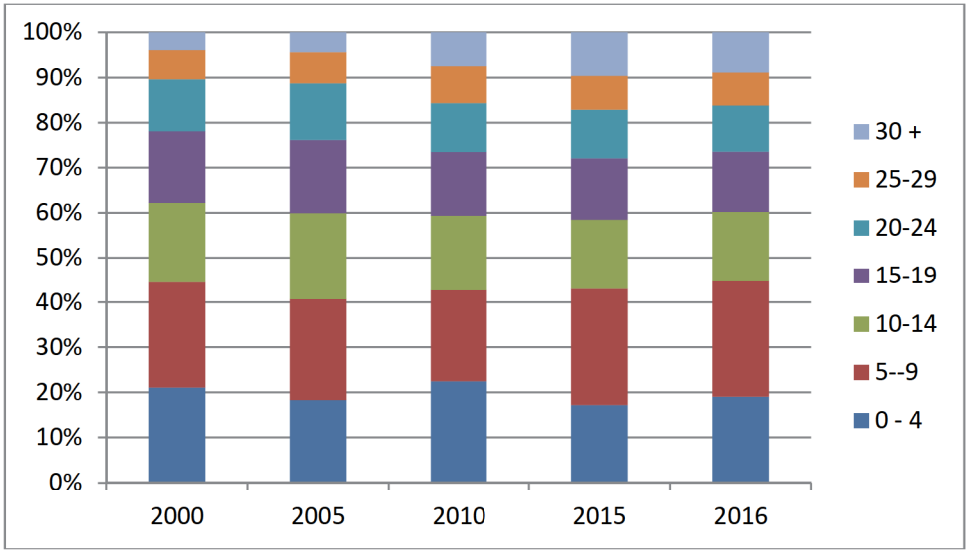

Źródło: dane GUS.

2.2.4. Potomstwo rozwodzących się par

Rozstanie się dwojga dorosłych osób wzbudza różne uczucia, zaś czynnikiem silnie różnicującym ocenę takiego zdarzenia jest posiadanie przez rozstającą się parę niesamodzielnego potomstwa. Stąd też szczególne znaczenie w analizach rozwodów przypisywane jest kwestii posiadania nieletniego potomstwa.

Zdecydowana większość rozstających się małżeństw posiada dzieci na utrzymaniu, choć widoczne jest w tym przypadku powolne obniżanie się tej frakcji (tabl. 2.3). Za proces ten odpowiada wspomniany już wzrost odsetka par o długim stażu małżeńskim, umożliwiającym „odchowanie" potomstwa.

Tablica 2.3. Podstawowe informacje o małoletnich dzieciach doświadczających rozwodu rodziców w latach 1980–2015

Rok	% małżeństw rozwodzących się posiadających dzieci	Liczba małżeństw rozwodzących się posiadających dzieci	Liczba dzieci rozwodzących się rodziców	Rozwodzące się pary z dziećmi według liczby dzieci			
				1	2	3	4+
1990	68,9	29 229	45 105	16 831	9 909	1 914	575
1995	69,5	26 496	40 636	15 500	8 642	1 787	567
2000	64,9	27 776	41 580	17 153	8 265	1 775	583
2005	67,6	45 695	71 623	26 944	13 801	3 488	1 462
2010	59,2	36 298	52 165	23 373	10 655	1 805	4 65
2015	58,2	39 144	56 796	24 581	12 149	1 914	500
2016*	58,7	37 288	54 706	22 853	12 101	1 881	453
Miasta	57,4	26 339	37 840	16 567	8 380	1 149	243
Wieś	63,2	10 550	16 320	6 021	3 600	719	210

* W podziale na miasta i wieś; nie uwzględniono rozwodów osób mieszkających za granicą.

Źródło: dane GUS.

Niemniej jednak liczba małoletnich dzieci – z definicji pozostających na utrzymaniu swych rodziców i wymagających pewnego wsparcia wychowawczego i opiekuńczego – wciąż jest znaczna. Corocznie w ostatnich latach po pięćdziesiąt kilka tysięcy dzieci doświadcza rozwodu swych rodziców. Dominuje wyraźnie sytuacja jednodzietności (w 2016 r. 61,3% ogółu rozwodzących się małżeństw z małoletnimi dziećmi), aczkolwiek jedynacy stanowią mniejszość wszystkich dzieci dotkniętych rozstaniem rodziców (41,8% w 2016 r.). Dzieje się tak, ponieważ typowa rozstająca się para posiadająca potomstwo wychowuje blisko 1,47 dziecka, przy czym pary zamieszkujące wieś odznaczają się nieco wyższą dzietnością (1,44 w miastach i 1,55 na wsi w 2016 r.) – wykres 2.12A).

Wykres 2.12. Podstawowe dane o rozwodzących się parach posiadających małoletnie potomstwo w latach 1990–2016

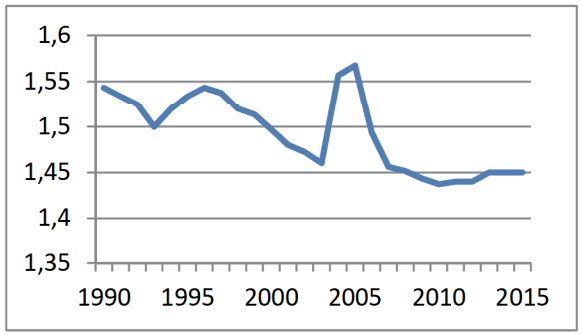

A) Średnia liczba potomstwa

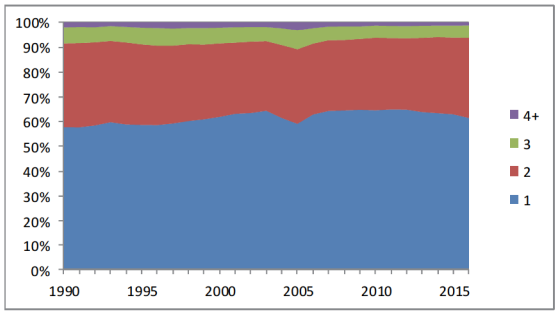

B) Rozkład według liczby posiadanego potomstwa

Źródło: dane GUS.

Co więcej, w ostatnich latach wzrasta udział par posiadających dwoje dzieci (w ciągu 10 lat wzrost o 2,5 pkt. proc.), choć ten proces jest kompensowany spadkiem frakcji par wielodzietnych (wykres 2.12B).

Jednocześnie trzeba zauważyć, iż w ostatnich latach wyraźnie zmienia się struktura wieku dzieci doświadczających rozwodu rodziców – w latach 2005–2016 udział dzieci w wieku 3–6 lat wzrósł z 23,2% do 29,4%, podczas gdy w przypadku innych kategorii wieku następował niewielki spadek wskaźników struktury, największy w ujęciu względnym w przypadku nastolatków (16–17 lat). Zmiana ta może budzić niepokój; dzieci w wieku przedszkolnym nie potrafią bowiem określić przyczyny rozstania rodziców i często mają skłonność do obwiniania się o spowodowanie takiego rozstania. Równocześnie dzieci z rozwiedzionych rodzin stykają się z ograniczeniem opieki – i bardzo często zasobów materialnych – w okresie rozpoczynania edukacji, a zatem na jednym z najbardziej krytycznych etapów życia.

W sytuacji rozwodu sądy w większości przypadków w ostatnich latach powierzają władzę rodzicielską matkom, w następnej kolejności wspólnie obojgu rodziców i ojcom. Jednakże rok 2016 był pod tym względem rokiem znaczącej zmiany, powyższe wielkości przyjęły bowiem wartości odpowiednio: 46,7%, 47,6% i 4,0%. Przełom XX i XXI w. był okresem szybkiego zmniejszania się częstości obdarzania władzą rodzicielską matek i zdecydowanie większego uwzględniania w tym przypadku roli ojca. Ten pozytywny trend został w ciągu kilku lat po 2005 r. odwrócony, a następnie nastąpiła swoista stagnacja, jednak rok 2016 był okresem powrotu do wspomnianych pozytywnych zmian.

2.3. Przemoc w rodzinie

Jedną z najczęściej wymienianych przyczyn rozwodów był naganny stosunek do członków rodziny. Język prawa tak oględnie nazywa wszelkie agresywne zachowania nieza-

leżnie od tego, czy mamy do czynienia z agresją werbalną, czy jej bardziej brutalnymi przejawami. Z problematyką tą bezpośrednio jest powiązana kwestia przemocy w rodzinie, aczkolwiek – z definicji – jest to zagadnienie szersze niż to wspomniane przy okazji omawiania przyczyn rozwodów. Przemoc w rodzinie to „jednorazowe lub powtarzające się umyślne działania bądź zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób najbliższych (lub innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących), w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą" (art. 2 pkt. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1390) oraz Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2010 r. Nr 125, poz. 842).

Zmiana sposobu gromadzenia informacji przez Komendę Główną Policji, jaka miała miejsce z początkiem 2012 r., uniemożliwia prowadzenie długookresowych analiz odnoszących się do ewolucji skali tego zjawiska[11]. Do roku 2011 były wykorzystywane informacje pochodzące nie tylko bezpośrednio z interwencji Policji, ale również przekazywane przez inne podmioty zajmujące się tą problematyką, upoważnione do wystawiania „Niebieskich Kart". Procedura „Niebieskie Karty" obejmuje ogół czynności podejmowanych i realizowanych w związku z uzasadnionym podejrzeniem zaistnienia przemocy w rodzinie. Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nakłada obowiązek prowadzenia procedury „Niebieskich Kart" na przedstawicieli jednostek organizacyjnych: pomocy społecznej, gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, Policji, oświaty i ochrony zdrowia. Od roku 2012 publikowane przez Komendę Główną Policji dane są oparte wyłącznie na bezpośredniej interwencji Policji, bez danych z działalności innych podmiotów, upoważnionych do zwalczania przemocy domowej.

W niniejszym rozdziale ograniczono się do przedstawienia danych z pięciu ostatnich lat, odnośnie do których istnieje pełna porównywalność danych. Szczegółowe omówienie skali przemocy analizowane na podstawie wcześniejszego podejścia, uwzględniającego informacje płynące od większej liczby podmiotów wyznaczonych do prowadzenia „Niebieskich Kart", znajduje się w poprzednich edycjach *Raportu* RRL (za rok 2015 i za lata wcześniejsze), dostępnych na stronie internetowej Rady.

Znajdujące się tam dane, oparte na pełnym dostępie do „Niebieskich Kart", wskazywały na zmienną liczbę ofiar przemocy (w latach 2001−2011 liczba ta zmieniała się w przedziale 113,5–157,9 tys.) odznaczającą się najpierw wzrostem, a później powolnym i niesystematycznym spadkiem. Kobiety stanowiły zdecydowaną i rosnącą większość ofiar przemocy w rodzinic. Udział dzicci się obniżał, co zapcwnc po części odzwicrcicdlało zmnicjszającą się liczbę dzieci i frakcję rodzin posiadających potomstwo. Rósł natomiast udział dorosłych mężczyzn, którzy stali się ofiarą przemocy.

W przypadku omawianej bazy dane wskazują na dużą zmienność liczby ofiar (tabl. 2.4). Znaleźć można natomiast jednoznaczne tendencje odnośnie do rodzaju ofiary. Zmniejszała się waga małoletnich dzieci, rosły natomiast w zbliżonym tempie frakcje dorosłych kobiet i mężczyzn.

[11] http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html

Tablica 2.4. Ofiary przemocy domowej w latach 2012–2016

Ofiary przemocy	2012		2013		2014		2015		2016	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Ogółem	76 993	100,0	86 797	100,0	105 332	100,0	97 501	100,0	91 789	100,0
Kobiety	50 241	65,3	58 310	67,2	72 786	69,1	69 376	71,2	66 930	72,9
Mężczyźni	7 580	9,8	9 233	10,6	11 491	10,9	10 733	11,0	10 636	11,6
Małoletni	19 172	24,9	19 254	22,2	21 055	20,0	17 392	17,8	14 223	15,5

Źródło: http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html

W przypadku sprawców wcześniejsze statystyki wskazywały na ewolucję ich liczby zbliżoną do ewolucji przypadków zanotowania przemocy (choć z reguły o ok. 35% niższą z uwagi na sprawstwo przemocy wobec więcej niż jednej ofiary przez jednego sprawcę). Odnotowane przez Policję w latach 2012–2016 dane w tym przypadku tylko częściowo zgadzały się z powyższymi tendencjami. Obecnie dostępne statystyki wskazują na dużą stabilność podstawowych charakterystyk sprawców przemocy domowej (tabl. 2.5).

Tablica 2.5. Sprawcy przemocy domowej w latach 2012–2016

Ofiary przemocy	2012		2013		2014		2015		2016	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Ogółem	51 531	100,0	61 450	100,0	78 489	100,0	7 6034	100,0	74 155	100,0
Kobiety	3 522	6,8	4 440	7,2	5 301	6,8	5 244	6,9	5 461	7,4
Mężczyźni	47 728	92,6	56 755	92,4	72 791	92,7	70 484	92,7	68 321	92,1
Małoletni	281	0,5	255	0,4	397	0,5	306	0,4	373	0,5

Źródło: http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html

Zdecydowanym wyzwolicielem agresji wobec bliskich był alkohol, zdecydowana i wzrastająca większość sprawców przemocy rodzinnej znajdowała się bowiem pod jego wpływem (60,9% w 2012 r. i 62,8% w 2016 r.), przy czym zdecydowanie największa część sprawców płci męskiej w chwili interwencji Policji znajdowała się pod wpływem alkoholu (w 2016 r. 65,1%), podczas gdy w przypadku kobiet i małoletnich alkohol odnosił się do mniejszości tego typu przypadków (odpowiednio 36,5% i 12,1%).

Na tle rosnącej liczby odnotowywanych aktów przemocy w rodzinie pocieszający jest fakt zmniejszającej się liczby dzieci umieszczonych po zanotowaniu aktu agresji w niezagrażającym im miejscu, takim jak: rodzina zastępcza, dalsza rodzina, placówka opiekuńcza. Wielkość ta sukcesywnie malała: z 527 w 2012 r., 426 w 2013 r., 346 w 2014 r., do 275 w 2015 roku. W roku 2016 liczba ta jednak drastycznie wzrosła do 598.

2.4. Separacje

Gdy rozkład pożycia nie jest zupełny, albo jest zakwestionowana jego trwałość, sąd rodzinny może orzec o separacji. Separacja to instytucja prawa rodzinnego wprowadzona w grudniu 1999 roku. Liczba orzeczonych separacji jest – w porównaniu z orzekanymi rozwodami – niewielka, lecz zmienna (wykres 2.13). Dynamiczny wzrost widoczny w pierwszych latach po wprowadzeniu separacji odzwierciedlał, z jednej strony, „przepustowość" sądów, z drugiej zaś – coraz większą znajomość tej instytucji prawa rodzinnego wśród zainteresowanych. Szczyt, odnotowany w roku 2006, współbrzmiał z rekordowymi zanotowanymi

wówczas liczbami rozwodów, mając prawdopodobnie tę samą przyczynę – ustawę o świadczeniach rodzinnych.

Wykres 2.13. Liczba separacji w latach 1999–2016

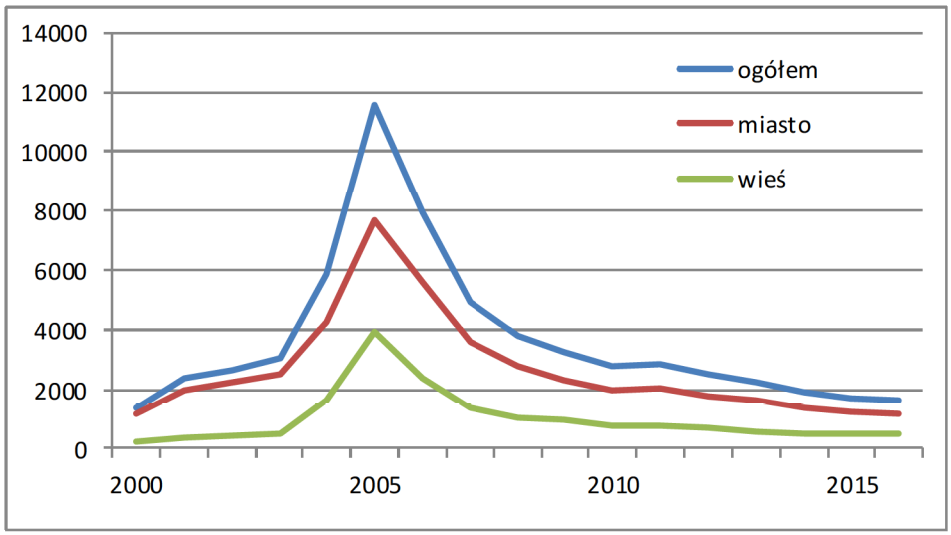

Źródło: dane GUS.

W ostatnich latach liczba orzekanych separacji utrzymuje się na niskim i stale zmniejszającym się poziomie; jeszcze w 2010 r. odnotowano ich 2,8 tys., a w 2016 r. jedynie 1,6 tysięcy. Separacje są zjawiskiem typowo miejskim, w całym analizowanym okresie prawie ¾ z nich orzeczono w stosunku do mieszkańców miast (w 2016 r. 70,8%). W przypadku znacznej części związków następuje naprawa zepsutych relacji łączących partnerów, w związku z czym sądy orzekają o zniesieniu separacji – w roku 2016 takich przypadków było 228, co oznacza zniesienie ok. 1/7 orzeczonych separacji.

Separowane pary początkowo częściej w porównaniu z parami rozwodzącymi się posiadały potomstwo na utrzymaniu, jednak w ostatnich latach ponad połowa z nich odznacza się bezdzietnością (51,2% w 2016 r.). W przypadku tych par, które posiadają małoletnie dzieci na utrzymaniu, średnia jest jednak nieco wyższa w porównaniu z osobami rozwodzącymi się (w 2016 r. wynosiła 1,67, podczas gdy w przypadku rozwodzących się było to 1,47). W przypadku osób posiadających potomstwo zdecydowanie przeważały pary z jednym dzieckiem (49,8%), jednak znaczący jest także udział par posiadających przynajmniej troje dzieci (12,3%), a zatem par wielodzietnych.

2.5. Małżeńskość w Polsce z perspektywy europejskiej

W celu umiejscowienia Polski na mapie Europy w zakresie małżeńskości poniżej zostaną zaprezentowane podstawowe dane odnoszące się do przemian wzorca zawierania związków małżeńskich i ich rozpadu wskutek rozwodu w państwach Unii Europejskiej.

Zachodzące w Polsce przemiany odzwierciedlają – jak na to zwracano uwagę – bardziej ogólne trendy obserwowane w krajach rozwiniętych, a mianowicie: 1) późniejsze osiąganie samodzielności ekonomicznej, a w konsekwencji późniejsze dochodzenie do momentu uzyskania stabilności własnego statusu ekonomicznego i zawodowego tradycyjnie wymaganego w chwili ożenku/zamążpójścia, 2) zmniejszanie się udziału osób zainteresowanych zawieraniem małżeństw zarówno wskutek mniejszej atrakcyjności życia w związku, jak i więk-

szego przyzwolenia na życie w związkach nieformalnych[12]. Oba te trendy są widoczne także w Polsce, gdzie i tak wiek wstępowania w związki małżeńskie należy do najniższych w państwach UE, zaś skłonność do zawierania związków małżeńskich, mierzona współczynnikiem pierwszych małżeństw, jest na poziomie przeciętnym (tabl. 2.6).

Tablica 2.6. Średni wiek wstępowania w związki małżeńskie, współczynnik pierwszych małżeństw według płci oraz współczynniki rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw w krajach UE w latach 2005 i 2015

Kraj	Wiek nowożeńców				Współczynnik pierwszych małżeństw				Współczynniki rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw	
	Mężczyźni		Kobiety		Mężczyźni		Kobiety			
	2005	2015	2005	2015	2005	2015	2005	2015	2005	2015
Austria	31,2	:	28,6	:	0,50	:	0,53	:	497	.
Belgia	30,5	:	28,1	:	0,45	:	0,47	:	715	.
Bułgaria	29,1	30,4	25,6	27,0	0,50	0,49	0,54	0,57	438	378
Chorwacja	29,4	30,7	26,2	27,9	0,65	0,63	0,67	0,67	221	303
Cypr	29,9	:	27,3	:	0,82	:	0,82	:	257	297
Czechy	29,4	31,6	26,4	28,8	0,45	0,48	0,49	0,54	604	541
Dania	33,4	34,3	30,9	31,9	0,72	0,60	0,74	0,61	423	566
Estonia	29,1	31,9	26,4	29,3	0,44	0,49	0,45	0,54	662	496
Finlandia	31,5	33,4	29,4	31,0	:	0,49	:	0,55	457	564
Francja	31,8	:	29,6	:	0,55	:	0,56	:	548	.
Grecja	32,0	33,2	28,3	30,1	0,62	0,65	0,68	0,71	221	.
Hiszpania	31,6	34,9	29,4	32,7	0,50	0,42	0,55	0,46	353	579
Holandia	31,8	33,3	29,2	30,8	0,49	0,46	0,52	0,46	449	532
Irlandia	32,4	33,7	30,5	31,9	0,59	0,61	0,60	0,59	159	.
Litwa	27,3	28,9	25,0	27,5	0,64	0,87	0,65	0,91	557	426
Luksemburg	31,5	34,8	28,9	32,1	0,44	0,36	0,49	0,38	515	655
Łotwa	28,0	31,0	25,8	28,5	0,54	0,70	0,56	0,75	506	378
Malta	:	:	:	:	:	:	:	:	.	124
Niemcy	31,9	33,6	29,1	30,9	0,52	0,57	0,56	0,61	519	408
Polska	27,7	29,3	25,3	26,9	0,60	0,56	0,61	0,61	327	356
Portugalia	28,5	31,9	26,3	30,2	0,53	0,40	0,57	0,42	470	722
Romania	28,8	30,3	25,1	26,8	0,69	0,78	0,73	0,88	234	251
Słowacja	:	31,1	:	28,2	:	0,58	:	0,64	442	340
Słowenia	31,5	32,3	28,7	30,0	0,34	0,40	0,37	0,45	459	377
Szwecja	34,6	36,2	31,7	33,6	0,53	0,58	0,60	0,58	451	476
Węgry	29,4	32,0	26,7	29,2	0,44	0,53	0,47	0,58	561	440
Wielka Brytania	:	:	:	:	:	:	:	:	.	.
Włochy	32,3	:	29,1	:	0,53	:	0,58	:	190	424

Źródło: dane Eurostatu, http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=demo_nind&lang=en

[12] W wielu krajach dochodzi trzeci powód – istnienie formalnych związków nie będących małżeństwami. Związki partnerskie (w wielu krajach omawiana instytucja prawna posiada taką właśnie nazwę) charakteryzują się mniejszą ochroną prawną (łatwiejsze rozstanie się) i z reguły dają mniejsze przywileje, nakładając jednocześnie mniejsze obowiązki. Z reguły tego typu związki mogą być zawierane przez pary jednopłciowe.

Z kolei w przypadku rozwodów trudno jest znaleźć widoczne we wszystkich państwach tendencje. Patrząc z perspektyw tego wskaźnika, Polska na tle innych państw UE jest państwem o silnym poczuciu więzi małżeńskiej, skoro rozpada się 1/3 małżeństw, podczas gdy w większości państw UE, przede wszystkim w krajach starej UE, rozwodem kończy się około połowy zawieranych małżeństw. W efekcie w krajach zachodnioeuropejskich zdecydowanie większy jest także zakres małżeństw powtórnych w sytuacji dużej częstości rozwodów i zawierania kolejnych związków.

Podsumowanie – małżeństwa i rozwody w przyszłości

Najważniejsze trendy, jakie można przewidywać w nadchodzącym dziesięcioleciu na podstawie dostępnych danych, znajomości tendencji występujących w innych krajach europejskich i przy założeniu występowania konwergencji zachowań w sferze małżeńskości (tj. zmniejszania się różnic między zachowaniami w Polsce i innych państwach UE), to:

1. Zmniejszanie się liczby nowo tworzonych małżeństw w nadchodzących latach wskutek dochodzenia do wieku odznaczającego się najwyższą częstością zawierania formalnych związków; liczba osób w wieku 25–29 lat będzie się zmniejszać: z 2,760 mln osób w 2016 r., do 2,407 mln w 2020 r. i 1,971 mln w 2025 roku. W rezultacie należy oczekiwać zmniejszonego zapotrzebowania ze strony nowożeńców na mieszkania oraz na inne dobra i usługi niezbędne do powstania i prowadzenia samodzielnego gospodarstwa domowego. Być może w kilku najbliższych latach działania rządowe w ramach pakietu „Mieszkanie+" (stanowiącego podstawowy pakiet Narodowego Programu Mieszkaniowego) oraz poprawa sytuacji na rynku pracy mogą zachęcić niezamężną/nieżonatą część dwudziestokilku-, trzydziestokilkulatków do formalizacji związków.

2. Spadek liczby nowo zawieranych małżeństw będzie częściowo rekompensowany wzrostem liczby związków nieformalnych, jednak brak jest jakichkolwiek racjonalnych przesłanek, umożliwiających budowanie sądów na temat skali takiej substytucji.

3. Nowo formowane małżeństwa będą charakteryzować się coraz wyższym wiekiem nowożeńców. Nawet i nowożeńcy po raz pierwszy stający na ślubnym kobiercu będą się odznaczać wyższym wiekiem, zaś wszelkie przesłanki wskazują, iż w ciągu kolejnej dekady wiek typowego nowożeńca wzrośnie o kolejne dwa lata. Będzie się to przekładać na dojrzalsze decyzje małżeńskie, zakładanie rodzin na etapie życia związanym z nieco lepszą sytuacją na rynku pracy, a równocześnie na podwyższanie się wieku wydawania na świat potomstwa.

4. Brak jest przesłanek wskazujących na obniżenie się częstości występowania rozwodów[13]. Należy zatem liczyć się z wciąż ich dużą liczbą w najbliższych latach, zapewne bliską tej odnotowywanej ostatnio (65–70 tys. rocznie). Utrzymywać się będzie wysoki udział małżeństw o długim pożyciu jako rezultat dużej – w porównaniu z ostatnimi latami – liczby związków formowanych przed ćwierćwieczem.

5. W rezultacie dużej liczby rozwodów należy oczekiwać wysokiego – zapewne w ciągu kilku lat wciąż rosnącego – odsetka małżeństw powtórnych, który zapewne w ciągu kilku lat osiągnie wzorem innych krajów udział dwudziestokilkuprocentowy. Wzrost liczby małżeństw powtórnych, w przypadku których nowożeńcy są średnio starsi niż w związkach zawieranych po raz pierwszy, wzmocni dodatkowo proces podwyższania się wieku w chwili wydawania na świat potomstwa. Duża część małżeństw powtórnych, zawieranych przez trzydziestolatków, będzie bowiem chciała scementować związek wspólnym dzieckiem.

6. Rosnąca liczba małżeństw powtórnych, zwłaszcza jeśli małżeństwa te masowo będą się decydować na wydanie potomstwa, będzie oznaczać wzrost kłopotów z wypełnianiem

[13] Być może program „500+", obniżając kłopoty finansowe rodzin, przyczyni się do wzmocnienia ich trwałości.

obowiązków alimentacyjnych przez rodziców niezamieszkujących z dziećmi z poprzedniego związku. Nowy związek, a zwłaszcza nowe dziecko – jak wskazuje i literatura demograficzna i życie – są bowiem traktowane, przede wszystkim w przypadku mężczyzn, priorytetowo w stosunku do dzieci pochodzących z poprzedniego związku.

7. W efekcie wysokiej liczby rozwodów będzie powstawać wciąż duża liczba rodzin niepełnych w sytuacji, gdy okolo 60% rozwodzących się par posiada małoletnie potomstwo.

8. Przestrzenne zróżnicowanie –w podziale zarówno na miasta–wieś, jak i regionalnym – skłonności do zawierania związków małżeńskich i do korzystania z rozwodu w przypadku nieudanego pożycia będzie się wciąż utrzymywać w nadchodzących latach. Nieco będzie się zmniejszać zapewne różnica między miastami a wsią w wyniku procesu suburbanizacji i urbanizacji w znaczeniu socjologicznym (przejmowanie wzorców życia miejskiego). Brak jest przesłanek wskazujących na zmniejszanie się różnic między poszczególnymi województwami. Generalnie sytuacja będzie bardziej korzystna w tych województwach, w których w latach 90. i na początku XXI w. z opóźnieniem wystąpił proces obniżania się dzietności.

9. Należy oczekiwać dalszego wzrostu znaczenia małżeństw binacjonalnych w konsekwencji znaczącego napływu cudzoziemców (przede wszystkim pochodzących z Ukrainy) do Polski. Z reguły skutki takiego napływu widoczne są po 3–4 latach od rozpoczęcia imigracji – zatem dopiero nadchodzące lata pokażą jej efekty na rynku matrymonialnym.